

RAPORT O LIKWIDACJI POLSKIEJ SZKOŁY

JAK KOALICJA 13 GRUDNIA NISZCZY SYSTEM EDUKACJI?



RAPORT O LIKWIDACJI POLSKIEJ SZKOŁY

JAK KOALICJA 13 GRUDNIA NISZCZY SYSTEM EDUKACJI?

DARIUSZ ROZWADOWSKI

ROBERT ZAWADZKI

JAKUB ZGIERSKI



Warszawa 2025

© Instytut Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny, kopiujący, nagrywający lub inny) bez pisemnej zgody właściciela praw autorskich, za wyjątkiem cytowania w granicach dozwolonego użytku określonego w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (cytaty, recenzje, referaty itd.).

Redakcja i korekta: Jakub Zgierski

Projekt graficzny i skład: Grzegorz Lipka



Wydawca: Instytut Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia

e-mail: kontakt@instytutws.pl

instytutws.pl

Zamówienia: sklep.instytutws.pl

e-mail: sklep@instytutws.pl

Druk: Drukarnie24.pl

Al. Solidarności 83/89

00-144 Warszawa

Wydanie I

Warszawa 2025

ISBN: 978-83-975913-1-8

SPIIS TREŚCI

SŁOWO OD WYDAWCY	7
WSTĘP	9
PROBLEM 1: CHAOTYCZNE I NIETRANSSPARENTNE KONSULTACJE SPOŁECZNE	11
PROBLEM 2: KONTROWERSYJNE ZMIANY W PODSTAWACH PROGRAMOWYCH.....	15
PROBLEM 3: ZAGROŻENIE SUWERENNOŚCI POLSKIEJ EDUKACJI	21
PROBLEM 4: AFERA POWODZIOWA W OŚRODKU ROZWOJU EDUKACJI.....	25
PODSUMOWANIE	28
DZIESIĘĆ NAJPILNIEJSZYCH ZADAŃ	30
POLECANE LEKTURY	31
AUTORZY RAPORTU	32

SŁOWO OD WYDAWCY

Niniejszym przekazujemy w Państwa ręce „Raport o likwidacji polskiej szkoły. Jak Koalicja 13 grudnia niszczy system edukacji?”, czyli pierwszy pełnoprawny raport naszego think tanku. Po „Poradniku świadomego narodu” jest to już kolejna praca, którą opublikowaliśmy jako niezależne wydawnictwo. Warto w tym miejscu pokrótce wyjaśnić, kim jesteśmy i dlaczego przyznaliśmy sobie prawo do recenzowania poczynąń Ministerstwa Edukacji Narodowej, a więc nie bile jakiej instytucji państwowej. Otóż Instytut Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia, utworzony jesienią 2024 r. z inicjatywy Jakuba Zgierskiego, czyli mojej skromnej osoby, Bartosza Kopczyńskiego, Dariusza Rozwadowskiego oraz Roberta Zawadzkiego, powstał jako ośrodek myśli kontynuującej dziedzictwo śp. Krzysztofa Karonia – upamiętnionego w roli patrona tejże organizacji. Kim był? – mogą zapytać mniej zorientowani. Zatem szybkie przypomnienie.

Krzysztof Karoń (ur. 3 lutego 1955 r. w Tomaszowie Mazowieckim, zm. 22 kwietnia 2023 r. w Warszawie) był niezależnym badaczem marksizmu i autorem własnej interpretacji rozwoju tej ideologii, którą zawarł w bestsellerowej publikacji „Historia antykultury” z 2018 r. Przez wiele lat regularnie pojawiał się w mediach, wygłaszając prelekcje poświęcone prawdziwym celom rewolucji antykulturowej oraz sposobom obrony cywilizacji łacińskiej. Z perspektywy czasu jego wkład w analizę destrukcyjnych procesów, którym poddawana jest polska szkoła, okazał się nieoceniony. Spełniając jego ostatnią prośbę, podjęliśmy się trudnego zadania kontynuacji pracy w obszarze edukacji oraz wychowania, i to na poziomie instytucjonalnym. Podkreślimy jednak, że nasz Instytut, który odwołuje się do tej wybitnej postaci, nie jest izbą pamięci, lecz stanowi twórcze rozwinięcie energii intelektualnej jego założycieli, poszukujących własnych dróg rozwoju.

Zdażyłem na wstępie wspomnieć o „Poradniku świadomego narodu”, czyli pierwszej części (a właściwie księdze) z zapowiadanej serii książek Bartosza Kopczyńskiego. Otóż autor tej bestsellerowej pracy (stan na koniec września: 10 tysięcy sprzedanych egzemplarzy!) to publicysta bardzo płodny i pracowity. Mając na uwadze ten fakt, zaplanowaliśmy wydanie jego dzieła w co najmniej kilku odsłonach. Dla Czytelników, którzy po lekturze „Historii debilizacji” – bo taki podtytuł nosi pierwsza księga – już nie mogą doczekać się kontynuacji, mam bardzo dobrą wiadomość. Otóż „Rewolucja bachantek” zbliża się wielkimi krokami, a swoją premierę będzie miała już 18 października 2025 r. w ramach długo zapowiadanego Zjazdu Tysiąclecia. Swoją drogą, zainteresowanych tym wydarzeniem od razu odsyłam na stronę internetową: TysiaclecieKoronacji.pl. Kolejna taka okazja siłą rzeczy już się nie powtórzy, więc nie ma czasu do stracenia.

Rzecz najważniejsza, o której nie można zapomnieć. W imieniu całego zespołu Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia chciałbym z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować wszystkim Darczyńcom, którzy w ostatnim czasie zdecydowali się na wsparcie wydania niniejsze-

go raportu, jak również wcześniej „Poradnika świadomego narodu”. Dzięki Państwa zaangażowaniu zaledwie w ciągu kilku miesięcy udało nam się opublikować dwie prace, z czego pierwsza błyskawicznie wywarła wpływ na szeroko rozumiane środowisko konserwatywne w Polsce. Świadczą o tym dziesiątki artykułów, nagrań i wywiadów, na które można natrafić w przestrzeni medialnej. Jeżeli spełniliśmy Państwa oczekiwania, a tym samym możemy liczyć na dalszą pomoc przy zbliżających się projektach, to z pełną odpowiedzialnością deklarujemy, że damy z siebie wszystko i nie zmarnujemy powierzonego nam kredytu zaufania.

Kończąc mój wywód, pragnę jeszcze odesłać Państwa na oficjalną stronę internetową Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia, a mianowicie: instytutws.pl. Można tam znaleźć wszelkie niezbędne informacje na temat naszej działalności i realizowanych projektów. Natomiast książki – zarówno te wydawane przez nas, jak i wyselekcjonowane spośród ofert zaprzyjaźnionych księgarni – sprzedajemy w sklepie internetowym: sklep.instytutws.pl. Z tego miejsca zapraszam również do kontaktu i współpracy, jako że z pewnością nie zabraknie spraw, którymi warto byłoby się zająć. Można pisać do nas bezpośrednio na adres e-mail: kontakt@instytutws.pl. Co więcej, posiadamy profile w social mediach, np. na Facebooku i X (Twitter), a także kanał na YouTube. Rzecz jasna, polecam być na bieżąco z naszym przekazem.

Jakub Zgierski

WSTĘP

Po wyborach parlamentarnych w październiku 2023 roku ukonstytuował się rząd stworzony przez koalicję trzech ugrupowań: Koalicję Obywatelską, Trzecią Drogę oraz Nową Lewicę. Premierem został Donald Tusk. Nowa władza kluczowe z punktu widzenia edukacji, wychowania, rodziny i kultury resorty powierzyła politykom skrajnej lewicy. Nowym ministrem edukacji narodowej została Barbara Nowacka. Jej pierwsze decyzje nie pozostawiały żadnych złudzeń co do tego, jaki kierunek przybiorą zmiany w szkolnictwie. Nad Wisłą rozpoczęła się rewolucja na wielką skalę. Należy podkreślić, że wszystkie zapowiedziane i wdrażane reformy służą jednemu podstawowemu celowi, a mianowicie jak najszybszemu wdrożeniu polskiej szkoły do tzw. Europejskiego Obszaru Edukacyjnego (EOE). Jeżeli to się stanie, to wówczas o kierunkach polityki oświatowej w Polsce będzie decydować Komisja Europejska.

W tym miejscu warto dokonać bilansu dotychczasowych działań Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak również przeanalizować skutki wprowadzonych zmian. Reforma edukacji zapowiadana przez MEN pod kierownictwem Barbary Nowackiej, określana jako „Reforma26. Kompas Jutra”, według deklaracji rządowych ma ambicję przekształcenia polskiej szkoły w nowoczesną instytucję odpowiadającą wyzwaniom współczesności. W praktyce jednak zmiany wprowadzane od 2023 roku budzą poważne kontrowersje i obawy wśród ekspertów, nauczycieli, rodziców oraz dużej części społeczeństwa. Szczególnie niepokojące okazują się ideowe wzorce tej reformy, które do złudzenia przypominają eksperymenty przeprowadzane przez Anatolija Łunaczarskiego w Rosji bolszewickiej krótko po rewolucji październikowej. Ponadto szczególnie bulwersujące dla opinii publicznej są te działania resortu edukacji, które godzą w szeroko rozumiany polski kod kulturowy. Pojawia się wiele przesłanek za tym, że omawiane zmiany prowadzą do wynarodowienia Polaków, likwidacji tradycyjnej szkoły i odebrania nam wpływu na kształtowanie młodego pokolenia.

Niniejszy raport analizuje kluczowe aspekty reformy, wskazując na ich potencjalne skutki, chaos w realizacji oraz brak transparentności. Skupia się na konkretnych działaniach, ich dalekosiężnych rezultatach oraz krytyce formułowanej przez niezależnych ekspertów i środowiska oświatowe.

PROBLEM 1

CHAOTYCZNE I NIETRANSSPARENTNE KONSULTACJE SPOŁECZNE

Proces konsultacji społecznych, które miały stanowić fundament reformy, jest szeroko krytykowany za swoją powierzchowność i brak rzeczywistej otwartości. W lipcu 2025 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Instytut Badań Edukacyjnych (IBE) chwaliły się liczbą 700 przeprowadzonych spotkań (ponadto: 24 tys. ankiet oraz 30 tys. nauczycieli zaangażowanych w konsultacje)¹, jednak niezależni eksperci wskazują na ich fasadowość. Przykład stanowią konsultacje dotyczące nowych przedmiotów (edukacja zdrowotna i edukacja obywatelska) z listopada 2024 r., gdzie na zgłaszanie uwag przeznaczono zaledwie 21 dni, w tym okres świąteczny (czyli de facto 18 dni), co skutecznie ograniczyło możliwość realnego udziału społeczeństwa².

Hanna Dobrowolska, ekspert oświatowy i koordynator Koalicji na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły (KROPS), podkreślała wówczas, że „żądanie wypowiedzenia się w tak krótkim czasie to zdanie się na przypadek”, kwestionując, kto w praktyce selekcionuje i analizuje zgłaszane opinie. Brak transparentności oraz ograniczony dostęp do projektów nowych podstaw programowych budziły podejrzenia, że MEN unika rzeczywistej debaty, by przepchnąć zmiany bez uzgodnienia z polskim społeczeństwem³. W efekcie konsultacje w wykonaniu resortu edukacji miały charakter pozorowany. Zgłoszono 90 opinii partnerów społecznych oraz ok. 2 400 komentarzy od obywateli – ale te formy nie spełniły standardów rzetelności ani nie pozwalały na realny wpływ czynnika społecznego⁴. Zespoły eksperckie działały pod presją lojalności politycznej i z ograniczoną transparentnością – ich prace były objęte tajemnicą, zaś umowy lojalnościowe ograniczały ujawnianie szczegółów przez specjalistów. Co więcej, rezultaty przekazywano do resortu dopiero po wewnętrznych recenzjach – bez angażowania opinii publicznej na wcześniejszym etapie.

12 listopada 2024 r. Barbara Nowacka publicznie podjęła próbę dyskredytacji krytyków z Koalicji na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły. Zapytana przez dziennikarkę Polskiego Radia o zarzuty KROPS-u wobec nowego przedmiotu, czyli edukacji zdrowotnej, szefowa resortu zarzuciła przedstawicielom tej organizacji, określonym pejoratywnie jako „grupa ortodoksów”, kłamstwa i manipulacje. Co więcej, w celu ośmieszenia ich poglądów zmanipulowała sens wypowiedzi wygłoszonych podczas konferencji w Katolickiej Agencji Informacyjnej (KAI)⁵. Niestety nie mówimy

1 <https://reforma26.men.gov.pl/24-tys-ankiet-z-uwagami-nauczycielek-i-nauczycieli-z-calej-polski/> [dostęp: 17.09.2025]; <https://www.gov.pl/web/edukacja/reforma26-kompas-jutra--nowa-szkola-dla-nowego-pokolenia> [dostęp: 17.09.2025].

2 <https://www.tysol.pl/a131279-pokaz-arogancji-wobec-rodzicow-i-ekspertow-konferencja-prasowa-na-temat-tzw-edukacji-zdrowotnej> [dostęp: 17.09.2025].

3 <https://wpolityce.pl/polityka/713420-farsa-na-posiedzeniu-komisji-nakladaja-nam-knebel> [dostęp: 17.09.2025].

4 <https://wpolityce.pl/polityka/735951-drugie-dno-reformy-oswiatowej-barbary-nowackiej> [dostęp: 17.09.2025].

5 <https://www.niedziela.pl/artukul/106977/Minister-Nowacka-nazywa-ekspertow-grupa-ortodoksow> [dostęp: 17.09.2025].

tu o odosobnionej sytuacji. Jak wielokrotnie wskazywali członkowie Koalicji na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, minister edukacji zdarzało się atakować nauczycieli sprzeciwiających się edukacji zdrowotnej. Określała ich m.in. mianem „ortodoksów”, kwestionując znajomość podstawy programowej, co wskazuje na atmosferę tłumienia krytyki⁶.

Przywołane zachowanie wystawiło jak najgorsze świadectwo urzędującej minister edukacji. Mieliśmy tu wprost do czynienia z dyskryminacją osób głoszących poglądy, które nie podobają się lewicowemu kierownictwu MEN. Mając na uwadze deklarowane przywiązanie resortu do „równościowych standardów”, można mieć uzasadnione wątpliwości, jak owa „otwartość na różnorodność” działa w praktyce. Za PRL-u wiadomo było, że „są równi i równiejsi”. Ta „równiejszość” w tym przypadku odbiła się echem w najgorszym neomarksistowskim wydaniu – zgodnym z wytycznymi, jakie Nowej Lewicy dawał Herbert Marcuse w eseju „Tolerancja represyjna” (1965 r.). W końcu czy MEN pokazało w ten sposób siłę argumentów rzetelnie przedstawionych na konferencjach i w przekazie medialnym? W żadnym wypadku – resort edukacji obowiązuje wyłącznie argument siły i buty urzędującej minister. Podobne zachowania, skażone logiką interesu politycznego i wpisujące się w ideologiczne ramy, w sposób jednoznaczny podważyły wiarygodność całego procesu konsultacyjnego, zamieniając go w farsę.

Ekspertki i publicyści wskazywali również na brak rzeczywistej obecności MEN na forach eksperckich. Przykładowo 18 maja 2024 r. urzędnicy resortu nie pojawili się w warszawskim Centrum Nauki Kopernik na publicznym wysłuchaniu dotyczącym podstawy programowej⁷. Dziennik „Rzeczpospolita” już wcześniej ostrzegał, że przekazywanie edukacji w ręce aktywistów i celebrytów może oznaczać brak własnej wizji ministerstwa, a to naraża cały proces na populistyczne wpływy⁸. Widzimy zatem, że kierownictwo MEN, które chwali się „otwartością”, jak w przypadku spotkania z 9 organizacjami pozarządowymi w grudniu 2023 r., w kontaktach ze stroną społeczną stosuje bardzo wybiórcze podejście⁹. Nie dziwi więc, że nawet lewicowo-liberalne media opisywały sposób przeprowadzenia konsultacji jako po prostu zły i nietransparentny, za co Barbara Nowacka została oceniona jako najśłabszy minister w rządzie Donalda Tuska (blisko 9 proc. ankietowanych w sondażu SW Research dla „Wprost” z czerwca 2025 r.)¹⁰.

W lutym 2024 r. MEN rozpoczęło prekonsultacje projektu zmian w podstawie programowej, przygotowanego przez zespoły eksperckie. W ciągu tygodnia zgłoszono ponad 50 000 uwag do przedstawionych propozycji¹¹. Następnie resort edukacji zobowiązał się do przygotowania projektu nowelizacji oraz uruchomienia kolejnych konsultacji, ale szczegóły wdrożenia (m.in. wpro-

6 Nowacka dyskredytuje nauczycieli niechętnych „edukacji zdrowotnej”. Tak mają wyglądać „konsultacje społeczne”? – PCH24. pl [dostęp: 17.09.2025].

7 <https://www.tygodnikpowszechny.pl/edukacji-dopiero-sie-uczy-krytyki-nie-znosi-jednak-komunikacyjnie-przerasta-poprzednikow-kim-jest> [dostęp: 17.09.2025]; <https://oko.press/wysluchanie-publiczne-podstawa-programowa-z-polskiego> [dostęp: 17.09.2025].

8 <https://www.rp.pl/plus-minus/art39714441-oddajemy-edukacje-w-rece-celebrytow> [dostęp: 17.09.2025].

9 <https://www.gov.pl/web/nauka/glos-strony-spoecznej-ma-znaczenie-spotkanie-minister-edukacji-z-przedstawicielami-organizacji-pozarzadowych> [dostęp: 17.09.2025].

10 <https://www.wprost.pl/wybory-prezydenckie-2025/sondaze/12051211/sondaz-polacy-wybrali-najgorszego-ministra-barbara-nowacka-liderka.html> [dostęp: 17.09.2025].

11 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/2283743,1,powaznej-reformy-w-oswiacie-nie-bylo-ani-jednej-przed-nowacka-osiem-wielkich-wyzwan.read> [dostęp: 17.09.2025].

wadzenie reformy od września 2024 r. i kolejne zmiany od 2026 r.) wskazywały na przyjęty z góry harmonogram¹². Minister Barbara Nowacka ogłaszała konsultacje jako szeroki dialog z obywatelami, powołując nawet Radę ds. monitorowania wdrażania reformy oświaty im. Komisji Edukacji Narodowej (KEN), celem której miało być wsłuchiwanie się głos w społeczeństwie. Jak się jednak okazało, plan reform został przygotowany z wyprzedzeniem i był wprowadzany centralnie¹³, a wszelkie uwagi czy głosy krytyki bezwzględnie zwalczano, nie biorąc ich pod uwagę.

Najnowsza odsłona zmagania strony społecznej z tzw. konsultacjami miała miejsce we wrześniu 2025 r., kiedy to Instytut Badań Edukacyjnych (IBE) zaprezentował nowe projekty podstaw programowych, czyli oś sztyndarowego planu MEN „Reforma26. Kompas Jutra” (wieloetapowa reforma, która obejmuje m.in. lata szkolne 2025/2026, 2026/2027 i 2027/2028). Chronologia zdarzeń prezentowała się następująco: 4 września rozpoczęto rejestrację na wysłuchanie publiczne, 12 września zamknięto nabór, a dopiero 16 września upubliczniono dokumentację, która stanowiła przedmiot dwudniowej debaty zaplanowanej na 18 i 19 września. To oznacza, że strona społeczna miała bardzo mało czasu, aby zapoznać się aż z 22 projektami podstaw programowych dla przedszkola i szkoły podstawowej, nad którymi prace rozpoczęły się w marcu 2025 r. „Wyjątkowa to forma konsultacji, świadcząca o skrajnej złej woli projektodawców. Opinia publiczna ma 1 dzień na zapoznanie się ze szczegółami wielomiesięcznych, utajnianych do tej pory, prac”¹⁴ – skomentowała tę sytuację wspomniana już Hanna Dobrowolska z KROPS-u.

Po wnikliwej analizie należy podkreślić, że konsultacje społeczne przeprowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej za kadencji Barbary Nowackiej sprawiały wrażenie inscenizacji pozwalającej na udawany dialog, ale z pewnością nie stanowiły narzędzia do autentycznej współpracy z ekspertami. Wiele mechanizmów (jak szybkie procedury, selekcja zgłaszających się podmiotów czy dyskredytacja krytyków) sugeruje na fasadę demokratycznego procesu, czyli narzucanie decyzji już uprzednio przyjętych przez kierownictwo MEN. Takie stanowisko dodatkowo potwierdza fakt, że po zamknięciu formalnego okresu konsultacji resort edukacji kształtował treść dokumentów w oparciu o selektywną narrację medialną, niekoniecznie uwzględniając wnioski krytyczne, i to pomimo deklaracji, że zawsze przyjmował „konstruktywne uwagi”¹⁵.

12 <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/9483595,kiedy-projekt-nowelizacji-podstawy-programowej-nowacka-odpowiada.html> [dostęp: 17.09.2025]; <https://samorzad.pap.pl/kategoria/edukacja/powolano-rade-ds-monitorowania-wdrazania-reformy-oswiaty-im-ken-i-podano> [dostęp: 17.09.2025].

13 <https://glos.pl/powolano-rade-ds-monitorowania-wdrazania-reformy-oswiaty-im-komisji-edukacji-narodowej> [dostęp: 17.09.2025].

14 <https://wpolityce.pl/polityka/740782-dobrowolska-demolka-zwana-projektem-podstawy-programowej> [dostęp: 17.09.2025].

15 <https://www.pap.pl/aktualnosci/nowacka-o-edukacji-zdrowotnej-podstawa-programowa-inna-niz-ta-z-konsultacji> [dostęp: 17.09.2025].

PROBLEM 2

KONTROWERSYJNE ZMIANY W PODSTAWACH PROGRAMOWYCH

Na początku 2024 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej zarządzane przez Barbarę Nowacką ogłosiło tzw. odchudzenie podstawy programowej. Jako argument podano, że trzeba odciążyć biedne młode umysły, które mają za dużo obowiązków. Do mediów trafiła informacja o uszczupleniu programów wszystkich przedmiotów minimum o 20%¹. Cięcia objęły zatem: język polski, historię, wiedzę o społeczeństwie, matematykę, biologię, chemię, geografię czy fizykę. W przypadku historii i teraźniejszości oraz wychowania do życia w rodzinie docelowo zdecydowano się na całkowitą likwidację, natomiast lekcje religii ograniczono do jednej godziny w tygodniu z możliwością łączenia dzieci w grupach nie tylko międzyklasowych, ale nawet międzyszkolnych. Zapowiedziane zmiany – co zrozumiale – wywołały stanowczy sprzeciw części nauczycieli i rodziców. Warto na dłużej zatrzymać się przy omawianych reformach, ponieważ nie pozostawiają one złudzeń, jaki kurs obrało ministerstwo. Otóż tego typu eksperymenty w dłuższej perspektywie najzwyczajniej doprowadzą do wynarodowienia dzieci i młodzieży oraz obniżenia ogólnego poziomu nauczania (bez wątpienia to zjawisko wystąpi w skali ogólnopolskiej).

W celu zobrazowania wytyczonego kierunku zmian należy posłużyć się konkretnymi przykładami. Otóż w lutym 2024 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało zarządzenie zawierające propozycję usunięcia wybranych treści z podstaw programowych poszczególnych przedmiotów. Cięcia, jakie zaplanowano w nauczaniu historii, dla wielu Polaków były wprost zatrważające i przywoływały na myśl XIX-wieczny okres niewoli narodowej. Wybitny historyk prof. Andrzej Nowak w trakcie wykładu „Niepodległość: walka, ofiara, rezygnacja”, który odbył się w Warszawie 20 lutego 2024 r., wypunktował najważniejsze absurdy wyłaniające się z zapowiedzi MEN. Nagranie z jego udziałem szybko zyskało ogromną popularność, wywołując intensywną debatę na temat poczynań Barbary Nowackiej i jej zespołu². Zacytujmy w tym miejscu fragmenty z obszernej analizy w wykonaniu tego krakowskiego naukowca:

Przy zapisie „uczeń charakteryzuje różne postawy polskiego społeczeństwa wobec polityki okupantów” usunięto przykłady Witolda Pileckiego, św. Maksymiliana Kolbe. Przy zapisie „przedstawia i omawia działania rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec tragedii zagłady Żydów” usunięto jego dalszą część: „z uwzględnieniem misji Jana Karskiego i roli Żegoty”. Z listy osób i wydarzeń, o których uczeń pierwszych lat nauczania historii (4–6 klasa) powinien umieć opowiedzieć, usunięto Zawiszę Czarnego, zwycięstwo grunwaldzkie, przeora Kordeckiego, hetmana Czarnieckiego,

¹ <https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/bedzie-wielkie-odchudzenie-podstawy-programowej-wiceminister-edukacji-zapowiada-tez-inne-zmiany,514563.html> [dostęp: 17.09.2025].

² Nowak A., *Moje uwagi do zmian podstaw programowych do MEN*, <https://youtu.be/eYY57zYen28?si=b7YZ0loOOnG0pWNC> [dostęp: 17.09.2025].

Danutę Siedzikównę „Inkę”. Wykreślono, cytuję, „dokonania Bolesława Krzywoustego” i – cytuję – „konflikt z cesarstwem niemieckim”. Nie było żadnych konfliktów, nie było Bolesława Krzywoustego. Wykreślono obowiązek, cytuję, „umieszczenia w czasie wydarzeń związanych z relacjami polsko-krzyżackimi”. Nie było żadnej wojny z Krzyżakami, po prostu nie było tego problemu.

Wykreślono, z niezwykłą czujnością cenzorską, cytuję, „związki Polski z Węgry” – nie było związków Polski z Węgry w XIV wieku. Usunięto, cytuję, „charakterystykę polityki zagranicznej ostatnich Jagiellonów ze szczególnym uwzględnieniem powstania Prus Książęcych”. Koniec. O co chodzi? Oczywiście, nie było hołdu pruskiego, nie było czegoś takiego. „Rzeczpospolita Obojga Narodów w pierwszej połowie XVIII wieku”. Wykreślono z tego tematu: „Uczeń charakteryzuje projekty reform ustrojowych Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Konarskiego”. Usunięto również: „Omawia zjawiska świadczące o postępie gospodarczym, rozwoju kultury i oświaty”. Nie, w XVIII wieku nie było żadnych polskich projektów reform i nie było żadnego postępu, Polska jest zacofana – to jest oczywiste.

Z tematu „Powstanie Stanów Zjednoczonych” wykreślono: „Przedstawia wkład Polaków w walkę o niepodległość Stanów Zjednoczonych”. Nie było Kościuszki, nie było Pułaskiego. Usunięto zapis: „Charakteryzuje cele i konsekwencje Konfederacji Barskiej” – oczywiście Konfederacji Barskiej nie mogło być. Usunięto, cytuję, „opisuje okoliczności utworzenia Legionów Polskich oraz omawia ich historię”. Wykreślono również, cytuję, „opisuje powstanie Księstwa Warszawskiego, jego ustrój i terytorium”. Usunięto, cytuję, „wskazuje na mapie podział polityczny ziem polskich po kongresie wiedeńskim”. A więc o co tutaj chodzi? Nie było rozbiorów, nie było podziału tego państwa. O to chodzi w tym cytacie – wskazać na mapie podział polityczny ziem polskich, że byli jacyś rozbiornicy. Nie było żadnych rozbiorników, nie było rozbiorów.

W dziale „Powstanie styczniowe”, w punkcie: „dokonuje charakterystyki działań powstańczych”, usunięto jego dalszą część: „z uwzględnieniem, jeśli to możliwe, przebiegu powstania w swoim regionie”. O co tu chodzi? O to, że jeżeli pojawia się jakaś wzmianka o powstaniu, to ono nie miało nic wspólnego z tobą. Powstanie Styczniowe, gdzieś w Sandomierskiem, na Podlasiu czy na Kurpiach – nie ma śladu. Nie ma żadnego związku między uczniem, jego rodziną, jego tradycją, a tym, że kiedyś walczone na tej ziemi o niepodległość Polski. Myślę, że to samo będzie też z Warszawą, z powstaniem warszawskim. Nie ma żadnego związku między Warszawą a powstaniem warszawskim. Taki obowiązek będzie zapewne wprowadzony w następnym rozporządzeniu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

„Sprawa polska w czasie I wojny światowej oraz Europa i świat po I wojnie światowej”. Usunięto z tego działu: „omawia umiędzynarodowienie sprawy polskiej, akt 5 listopada, rolę Stanów Zjednoczonych”. Nie ma tego w drodze do niepodległości Polski. Usunięto również, to jest ciekawe, informacje na temat traktatów z Locarno i włoski faszyzm. Dlaczego? Od razu wyjaśnię. Locarno to był układ z 1925 roku, w którym państwa zachodnie zgodziły się na układ z Niemcami Weimarskimi, w którym uznano nienaruszalność granic zachodnich – czyli granicy Niemiec z Francją i Belgią – i naruszalność granic wschodnich Niemiec. Czyli de facto państwa zachodnie otworzyły możliwość agresji czy rewizji granic – może tak powiedzmy, ostrożniej – Niemiec z Polską i Czechosłowacją. A dlaczego nie ma włoskiego faszyzmu? Tu odpowiedź jest banalna. Bo tylko w Polsce był faszyzm – w Polsce narodził się faszyzm. Mussolini nie ma tu znaczenia.

„Wojna obronna Polski we wrześniu 1939 roku. Agresja Niemiec i Związku Sowieckiego” – wykreślono w tym temacie: „podaje przykłady szczególnego bohaterstwa Polaków, np. obrona poczty w Gdańsku, walki o Westerplatte, obrona wieży spadochronowej w Katowicach, bitwy pod Mokrą i Wizną, bitwa nad Bzurą, obrona Warszawy, obrona Grodna, bitwa pod Kockiem”. Trzeba zapomnieć, nie było tego, nie ma tego. „Polska pod okupacją niemiecką i sowiecką”. Wprowadzono: „wyjaśnia przyczyny i rozmiary konfliktu polsko-ukraińskiego”, zamiast rzezi wołyńskiej na Kresach. Już nawet nie ma mowy o ludobójstwie, ale nie było nawet rzezi. Był konflikt polsko-ukraiński. Media skupiły głównie uwagę na usunięciu rzezi wołyńskiej i zastąpieniu jej konfliktem polsko-ukraińskim. To jest ważna sprawa, ale ona tworzy część całości, a istotą całości jest wykreślenie pamięci o niepodległości Polski, o tym, że bywali w historii Polski zewnątrzni przeciwnicy niepodległości, że bywali wewnętrzni zdrajcy, którzy tę niepodległość sprzedawali i że byli bohaterowie, którzy tej niepodległości bronili.

Niektórzy mówią, że podstawa programowa to nic ważnego, nauczyciele mają pewne minimum swobody, mogą korzystać z niej, z różnych podręczników. Otóż podstawa programowa ma zasadnicze znaczenie. Bo nawet jeżeli są teraz jeszcze dostępne podręczniki – te starsze, nie tylko z okresu rządów Prawa i Sprawiedliwości, gdzie była mowa o tych rzeczach, które tu zostały skasowane. Ale podstawa programowa wytycza kierunek, zgodnie z którym teraz pisze się nowe podręczniki, które będą gotowe dla klasy zaczynającej swoją edukację 1 września 2024 roku i w następnych latach. One będą już napisane zgodnie z tym schematem. Dlaczego? Bo wydawcy chcą zarobić, a żeby zarobić, muszą zyskać akceptację resortu edukacji. Ministerstwo Edukacji Narodowej, zgodnie z formularzem, sprawdza w pierwszej kolejności zgodność podręcznika z podstawą programową. Jak się nie zgadza, to podręcznik nawet nie idzie do recenzji. Jest wyrzucany do kosza w ministerstwie. To jest kierunek zmian³.

Zamieszczona wyżej analiza propozycji zmian w podstawie programowej z historii pokazuje, jaką „demolkę” polskiej świadomości planowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Na szczęście silny opór społeczny, skutkujący tym, że ludzie dosłownie wychodzili protestować na ulice, doprowadził do wycofania się resortu z najbardziej kontrowersyjnych pomysłów. Niestety mimo to pod koniec czerwca 2024 r., po tzw. konsultacjach społecznych (odsyłamy do poprzedniego rozdziału, który omawia to zagadnienie), Barbara Nowacka i tak podpisała projekty rozporządzeń w pewnym stopniu zmieniających (a de facto redukujących) podstawę programową kształcenia ogólnego dla 18 przedmiotów w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych⁴.

Jeżeli chodzi o język polski, to ustalono m.in., że na egzaminie ósmoklasisty nie będzie dłużej obowiązywać znajomość treści i problematyki krótkich utworów literackich poznawanych w całości, utworów literackich poznawanych we fragmentach i utworów poetyckich. Taki zakres wiedzy uznano za „wymaganie nadmiarowe”, które nie jest konieczne do rzetelnego sprawdzenia umiejętności polonistycznych na egzaminie przeprowadzanym w klasie VIII⁵. Widzimy zatem, że tymi

3 <https://www.frona.pl/a/Prof-Andrzej-Nowak-Niepodleglosc-walka-ofiara-rezygnacja,241029.html> [dostęp: 17.09.2025];
<https://wpolityce.pl/polityka/682952-men-wycina-historie-miazdzaca-ocena-prof-nowaka> [dostęp: 17.09.2025].

4 <https://www.gov.pl/web/edukacja/uszczuplone-podstawy-programowe--rozporzadzenia-podpisane> [dostęp: 17.09.2025].

5 <https://ordoiuris.pl/informacje-prasowe/destrukcyjne-rozporzadzenie-zmieniajace-podstawe-programowa-ksztalcenia-ogolnego-podpisane/> [dostęp: 17.09.2025].

decyzjami postanowiono zniechęcić dzieci i młodzież od czytania. Z ministerstwa popłynęły nawet głosy, że można obejrzeć film, który jest dla uczniów dużo ciekawszy niż książka⁶. Tymczasem to czytanie ma kluczowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania i rozwijania się mózgu⁷.

Niestety obecne Ministerstwo Edukacji Narodowej nie tylko uderzyło w czytelnictwo, ale również w wypowiedziach Gabrieli Olszowskiej – Małopolskiego Kuratora Oświaty – zalecało, aby nie uczyć pisanie zbyt wcześnie, bo „dzieci są różne”. W ocenie Krzysztofa Kasperka, pedagoga i edukatora w Społecznej Szkole w Katowicach, mieliśmy tu do czynienia z kolejną próbą ingerencji w autonomię zawodu nauczyciela. „Są sześciolatki, które nie mają najmniejszego problemu z pisanem. Nie widzę podstaw, żeby tego ucznia po prostu blokować. (...) Zaufajmy nauczycielom, zaufajmy pedagogom. Oni będą najlepiej wiedzieć, jak dopasować indywidualnie tok nauczania do konkretnego ucznia” – stwierdził specjalista, komentując w wywiadzie kontrowersyjne zalecenia płynące ze strony Kuratorium Oświaty w Krakowie⁸.

Niezwykle ciekawe jest to, że ograniczane są treści patriotyczne oraz te stanowiące polski kod kulturowy, co MEN argumentuje przeciążeniem materiału, ale nie przeszkadza to w niczym, aby równocześnie wprowadzić dwa nowe przedmioty: edukację obywatelską i edukację zdrowotną. Ten pierwszy docelowo posłuży do likwidacji naszej tożsamości narodowej i wychowania młodego pokolenia w „tożsamości unijnej”. Program tytułowej „obywatelskości” koncentruje się wokół tworzenia „wspólnej” wersji historii oraz afirmowania wszelkich mniejszości, w opozycji do większości społeczeństwa. Będzie to proces połączony z silną promocją Zrównoważonego Rozwoju oraz wszystkich aktualnych tzw. wartości europejskich. Można powiedzieć, że edukacja obywatelska to w zasadzie Edukacja Zrównoważonego Rozwoju. Młodzi Polacy mają nic nie wiedzieć o dziejach naszego kraju i nie mieć żadnego poczucia więzi z tym, co było historią ich rodziców czy dziadków. Zamiast tego będą indoktrynowani, aby wykorzystać z nich „niewłaściwe” sposoby myślenia, czyli wszystko to, co nie jest lewicowe.

Przedmiot został konstruowany w ten sposób, aby przygotować i odpowiednio wyszkolić ich do życia w neokomunie. Celem takiej edukacji nie jest bowiem wyposażenie ucznia w wiedzę, ale wpojenie w niego odpowiednich postaw oraz przekonań, żeby następnie uzyskać jego aprobatę dla wprowadzanych zmian społecznych i ekonomicznych. Młodzi ludzie mają być tak zmanipulowani, że odrzucą wszystko, co tradycyjne i pochodzące spoza państwowej edukacji. Natomiast będą chłonąć i uważać za prawdę te treści, które poda im odgórnie system działający pod egidą organizacji ponadnarodowych, takich jak Unia Europejska czy Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ)⁹. To pozwala zrozumieć, dlaczego architekci zmian tak bardzo chcą „wyciąć” jak najwięcej elementów związanych z polską historią, rodzimą kulturą czy normalną rodziną.

Z kolei edukacja zdrowotna – pod pozorem przekazywania rzetelnej wiedzy o zdrowiu człowieka – wprowadza do szkół systemową deprawację, zastępując dobrze nam znane wychowanie do życia w rodzinie (WDŻ). Działy tematyczne związane ze zdrowym odżywianiem, radzeniem

6 Rozwadowski D., *Marksizm w edukacji. Szkolnictwo jako oręż w budowie nowego człowieka*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2024, s. 254.

7 Osiński G., *Cyfrowi niewolnicy. Transhumanizm w praktyce*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2023, s. 125–127.

8 <https://www.radiokrakow.pl/audycje/kurator-oswiaty-nie-uczmy-dzieci-pisania-zbyt-wczesniej-ekspert-dzieci-sa-rozne/> [dostęp: 17.09.2025].

9 PCh24TV · Polonia Christiana, *Zaorać szkołę! Jak wychodować nowego człowieka?*, https://youtu.be/pUEZ76zvywU?si=2vv_CQGZ0Rj5I02z [dostęp: 17.09.2025].

sobie ze stresem czy aktywnością fizyczną mają ukryć ideologizację dzieci i młodzieży¹⁰. Otóż nowy przedmiot zawiera w sobie edukację seksualną typu B według standardów WHO, która przewiduje nauczanie o aborcji, otwartych zachowaniach seksualnych czy rozmaitych tożsamościach płciowych. Stanowi zatem swoistą formę manipulacji w celu uzależnienia uczniów od systemu wsparcia psychicznego/psychoterapeutycznego. Co istotne, w roku szkolnym 2025/2026 edukacja zdrowotna jest nieobowiązkowa (można było wypisać dzieci do 25 września)¹¹, ale tylko ze względu na zdecydowany opór nauczycieli i rodziców. Wedle założeń MEN docelowo ma to być przedmiot obligatoryjny, na który będą uczęszczać wszyscy uczniowie¹².

Za podstawę programową edukacji zdrowotnej odpowiada Zespół Ekspertów, który został powołany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wiosną 2024 r. Jego koordynatorem został wówczas seksuolog prof. Zbigniew Izdebski – kierownik Katedry Humanizacji Medycyny i Seksuologii Collegium Medicum Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mówimy tu o pierwszym polskim naukowcu, który został uhonorowanym przez Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Naukowych Badań nad Seksualnością medalem Magnusa Hirschfelda za „szczególne zasługi w dziedzinie badań nad seksualnością człowieka i edukację seksualną” (21 lutego 2024 r.)¹³. Na pierwszy rzut oka takie wyróżnienie wydaje się bardzo prestiżowe, jednak wszystko zmienia się, gdy sprawdzimy, kim był patron tej nagrody. Otóż Magnus Hirschfeld to niemiecki lekarz pochodzenia żydowskiego, który w 1919 roku założył Instytut Seksuologiczny w Berlinie (*Institut für Sexualwissenschaft*). Ośrodek pełnił funkcję medyczną (porady dla pacjentów) oraz edukacyjną (wycieczki szkolne zwiedzające „Muzeum Seksu”). To jednak nie wszystko – kolejne wątki z jego biografii zdają się potwierdzać tezę, że był on raczej ideologiem niż „neutralnym światopoglądowo” naukowcem.

Należy również wspomnieć o wątku niemieckim, który chronologicznie wyprzedza ruchy amerykańskie. Otóż w 1897 roku lekarz i seksuolog Magnus Hirschfeld założył pierwszą na świecie organizację LGBT Scientific-Humanitarian Committee, czyli „Komitet Naukowo-Humanitarny”, której celem było zrównanie w prawach mniejszości seksualnych. Co roku ukazywało się jej oficjalne pismo naukowe „Yearbook for Intermediate Sexual Types”, w którym wyjaśniano, że homoseksualizm, lesbijstwo czy transseksualizm to różne warianty ludzkich aktywności seksualnych. Co istotne, Hirschfeld nie ukrywał swoich komunistycznych poglądów, odwiedzając w 1926 roku Moskwę na zaproszenie władz Związku Sowieckiego, które jeszcze w tamtym czasie wspierały emancypację homoseksualistów. Przeprowadzał również pierwsze operacje korekty płci. Ponadto – podobnie jak naziści – był zwolennikiem eugeniki i tzw. selekcji płciowej¹⁴.

To jednak nie koniec ideologicznych nowinek, którymi raczy nas obecne kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jak się okazuje, od 2026 r. częścią nowej podstawy programowej

10 Rozwadowski D., tamże, s. 274.

11 <https://www.radiomaryja.pl/informacje/b-nowak-wszyscy-musimy-wypisac-nasze-dzieci-z-edukacji-zdrowotnej-jezeli-zalezy-nam-na-nich-i-jezeli-chcemy-zeby-polska-trwala/> [dostęp: 17.09.2025].

12 Kopczyński B., *Nowa rola szkoły w planach globalnych przekształceń społecznych*, Toruń: Towarzystwo Wiedzy Społecznej, 2024, s. 5.

13 <https://uz.zgora.pl/aktualnosci/prof-zbigniew-izdebski-pierwszym-polakiem-uhonorowanym-prestizowym-medalem-magnusa-hirschfelda-za-szczegolne-zaslugi-w-dziedzinie-badan-nad-seksualnoscia-czlowieka-i-edukacje-seksualna-3962.html> [dostęp: 17.09.2025].

14 Zgierski J., *LGBT. Czy LGBT to ideologia?* [w:] *Encyklopedia Antykultury*, red. Zgierski J., Lublin: Fundacja Nowa Optyka, 2023, s. 254.

w szkołach ma stać się tzw. edukacja klimatyczna. Według Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego Polskiej Akademii Nauk, na którego opinii bazuje MEN, „nie jest możliwe posiadanie skutecznej i aprobowanej przez społeczeństwo polityki klimatycznej bez powszechnego zrozumienia, że dziś, wskutek działalności człowieka, klimat ociepla się w stopniu bezprecedensowym w historii naturalnej”¹⁵. Z tego względu edukacja klimatyczna musi być realizowana w ścisłym związku z już istniejącym programem szkolnym – nie tylko fizyki czy geografii, ale także przedmiotów humanistycznych i społecznych¹⁶. Innymi słowy, uczniowie będą zaznajamiani z zagadnieniami dotyczącymi zmian klimatu, za które winą należy obarczyć – jak z góry przyjęto – człowieka. Taka narracja doskonale wpisuje się w propagandę neomarksistowską, która ograniczanie i znoszenie własności prywatnej oraz likwidowanie przemysłu tłumaczy ochroną klimatu¹⁷.

Zmiany w podstawie programowej zdaniem MEN miały prowadzić do odpolitycznienia szkoły, jednak w praktyce zaowocowały wzrostem akcentów ideologicznych – postawiono na promocję wartości tożsamyh z przekazem Unii Europejskiej i innych organizacji międzynarodowych kosztem treści patriotycznych. Wszystkie te eksperymenty szokują wielu Polaków, jednak są zaledwie pierwszymi akordami, takim bardzo nieśmiałym preludium poprzedzającym to, co ma wkrótce nastąpić. Celem jest bowiem włączenie Polski do Europejskiego Obszaru Edukacyjnego (EOE), co będzie oznaczało całkowite podporządkowanie krajowego systemu oświaty decyzjom zapadającym na poziomie Komisji Europejskiej. Jednak aby to nastąpiło, resort edukacji musi najpierw wdrożyć do końca wszystkie reformy składające się na plan „Reforma26. Kompas Jutra”, o którym pokrótce wspomnieliśmy w pierwszym rozdziale niniejszego raportu.

15 <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C100849%2Ceksperci-pan-apeluja-o-powszechna-edukacje-klimatyczna.html> [dostęp: 17.09.2025].

16 <https://edukacja.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/9872516,men-szykuje-wielkie-zmiany-od-wrzesnia-dotyczy-kazdego-przedmiotu.html> [].

17 Rozwadowski D., tamże, s. 258.

PROBLEM 3

ZAGROŻENIE SUWERENNOŚCI POLSKIEJ EDUKACJI

Jednym z najpoważniejszych zarzutów wobec reform Ministerstwa Edukacji Narodowej jest ich ścisły związek z Europejskim Obszarem Edukacyjnym (EOE). Jeżeli polska szkoła zostanie do niego włączona, to będzie to oznaczać nie tylko utratę suwerenności w zakresie wyznaczania programów nauczania, ale również całkowite przekształcenie systemu oświaty i przekazanie go do dyspozycji podmiotom zewnętrznym: Komisji Europejskiej oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Są to siły nieprzychylne zarówno Polsce, jak i innym narodom, jako że realizują projekt utworzenia globalnego państwa komunistycznego. W przypadku Unii Europejskiej źródło rewolucyjnych przemian tkwi w „Manifeście z Ventotene” (1941 r.) autorstwa włoskiego komunisty Altiera Spinellego, który postulował ścisłą integrację europejską, a docelowo powołanie do życia jednego państwa federalnego, z własnym rządem, wojskiem i walutą¹.

Jeden z kluczowych elementów Unii Europejskiej, rozumianej jako superpaństwo, ma stanowić wspomniany Europejski Obszar Edukacyjny, czyli unijny zarząd nad oświatą we wszystkich krajach członkowskich. Rozpoczął on swoje funkcjonowanie w 2025 r., a już za rok, według planów MEN, w jego skład ma wejść również polska szkoła. Należy w tym miejscu pamiętać, że Unia Europejska nie jest „najwyższym piętrem” zarządzającym tą rewolucją, ponieważ nad nią istnieje wyższy porządek globalny, wyznaczany przez ONZ². Mówimy tu o Zrównoważonym Rozwoju, zwanym też Agendą 2030, czyli strategii podporządkowania wszystkich zasobów ludzkości, jej mocy produkcyjnych i narodów pod jeden globalny zarząd. Tu ważna uwaga: obecnie stosuje się termin „globalny”, ponieważ przymiotnik „internacjonalny” przywołuje na myśl skojarzenia z komunizmem, a w interesie kreatorów nowego porządku nie jest ujawnianie ich prawdziwych planów.

Jak podkreśla Dariusz Rozwadowski, historyk i autor książki „Marksizm w edukacji. Szkolnictwo jako oręż w budowie nowego człowieka”, działania Barbary Nowackiej wpisują się właśnie w ten szerszy kontekst globalnej rewolucji neomarksistowskiej, której celem jest likwidacja suwerennych państw i przekształcenie narodów w społeczeństwa wymieszane kulturowo, pozbawione własnej tożsamości oraz ściśle podporządkowane ponadnarodowej władzy³. Badacz wskazuje, że główne ramy obecnych zmian w edukacji w Polsce wyznaczają następujące organizacje: ONZ, UNESCO, UNICEF i WHO, natomiast Unia Europejska jest w całym tym układzie „jedynie” instytucją wykonawczą, a jednocześnie pionierem zmian. Przy tej okazji w Europie, w tym w Polsce,

1 <https://ordoiuris.pl/komentarz/komunistyczne-wzorcowe-w-unii-europejskiej-manifest-dla-federalnej-europy> [dostęp: 17.09.2025].

2 <https://op.europa.eu/webpub/eac/education-and-training-monitor/pl/country-reports/poland.html> [dostęp: 17.09.2025].

3 Rozwadowski D., tamże, s. 267.

prorowadzony jest bowiem wielki eksperyment socjotechniczny, którego ofiarą padają dzieci. Co gorsza, już teraz może być za późno na to, aby cofnąć te najbardziej destrukcyjne procesy, które w ostatnich latach zdążyły wpłynąć na wychowanie młodego pokolenia Europejczyków.

Na szczycie ONZ *Transforming Education Summit*, który odbył się we wrześniu 2022 r., opracowano wytyczne dla Europejskiego Obszaru Edukacyjnego. Zostały one nazwane w niezwykle charakterystyczny sposób, a mianowicie *Gender Transformative Education*, czyli w dosłownym tłumaczeniu: „Edukacja zmieniająca pojęcie płci”⁴. W tym modelu wszystkie tradycyjne instytucje społeczne, takie jak rodzina, naród, wiara czy własność prywatna, mają zostać zlikwidowane, ponieważ w przeświadczeniu rewolucjonistów – słusznie – są czynnikami uniemożliwiającymi wprowadzenie komunizmu. Jak wskazuje w swoich analizach Bartosz Kopczyński z Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia, właśnie dlatego w ramach strategii edukacyjnych, które obecnie są wdrażane w całej Europie, na pierwszy plan wysuwa się „wychowanie” genderowo-równościowe, najlepiej mające swój początek już w przedszkolu (koncepcja „nauki przez całe życie”). Zacytujmy w tym miejscu fragment z opracowania jego autorstwa:

Dzieci w przedszkolach i podstawówkach będą poddane sztucznemu zacieraniu różnic między płciami, tak jak już teraz jest w Skandynawii. Cała wiedza szkolna i cały język zostaną przerobione na neutralne płciowo i wszędzie zostaną wprowadzone parytety płci, na wszystkich kierunkach kształcenia. Szkoła, zamiast uczyć mądrości, będzie wmawiać ludziom, że różnice biologiczne między kobietą i mężczyzną to konstrukt społeczny, oraz zachęcać do kreatywnych zmian własnej tożsamości. Tak już dzieje się w wielu krajach na Zachodzie. Szkoła na razie uczy jeszcze młodych ludzi, jak używać wiedzy do swoich potrzeb, jak zmieniać świat, aby nie szkodzić, a korzystać. Nadchodzący system będzie zaś uczył ludzi, że mają płynnie dostosować się do każdej zmiany, narzuconej przez jakąś cudzoziemską władzę. Szkoła i nauczyciele będą na nich wpływać tak, aby zmieniali swoje naturalne zachowania i sposób myślenia. To nie będzie już szkoła wiedzy, lecz szkoła myśli i czynów. Uczniowie tej szkoły odrzucić mają te myśli i te czyny, które wynikają z ich osobistych potrzeb i interesów narodu, za to mają przyjąć te myśli i wykonywać te czyny, które narzuci globalno-unijny system, pod hasłem Zrównoważonego Rozwoju lub jakiejś innej wymyślonej polityki. Norwy model edukacji maskowany jest pięknymi hasłami: edukacja dla wszystkich, edukacja wysokiej jakości, norwa kultura edukacji, edukacja inkluzyjna, pełen rozwój potencjału każdego dziecka, zaspokajanie wszystkich potrzeb⁵.

Nadchodzący unijny system ma przekształcić szkolnictwo w taki sposób, aby stało się orężem w budowie nowego człowieka. W związku z tym młodzi ludzie będą nauczani, że mają płynnie dostosowywać się do każdej zmiany, jaką narzucają zewnętrzne struktury, w tym wypadku Komisja Europejska i organy ONZ. Za jeden z przejawów przygotowywania polskiej edukacji do transformacji w ramach Europejskiego Obszaru Edukacyjnego (EOE) można uznać pomysł rozszerzenia uprawnień Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), która dysponuje sporym budżetem na realizację unijnych projektów edukacyjnych (od 2014 r. pełni funkcję Narodowej Agencji Programu Erasmus+)⁶. Zdaniem zespołu ekspertów z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

4 <https://www.un.org/en/transforming-education-summit> [dostęp: 17.09.2025].

5 Kopczyński B., tamże, s. 2.

6 <https://ordoiuris.pl/komentarz/rodzicu-uratuj-swoje-dziecko-przed-deprawacja> [dostęp: 17.09.2025].

jest to kolejny krok w stronę centralizacji systemu oświaty i przekazania kompetencji ze szczebla krajowego na poziom Unii Europejskiej. Co więcej, zgodnie z założeniami zapowiadanych przez MEN reform do polskich szkół zostanie zaimplementowana Edukacja Włączająca, którą należy postrzegać jako kolejne narzędzie do unifikacji systemów edukacyjnych w Europie.

Edukacja Włączająca, którą propaganda przedstawia jako szansę dla dzieci niepełnosprawnych na edukację wysokiej jakości. W rzeczywistości uczniowie niepełnosprawni są zawsze poszkodowani w szkołach masowych, o czym mówią sami autorzy tej koncepcji i ich badania. Edukacja Włączająca polega na włączeniu do zwykłych, rejonowych szkół wszystkich osób z rejonu, niezależnie od schorzeń, zaburzeń i ograniczeń. Włączenie obejmuje również niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu głębokim, upośledzonych, zaburzonych psychicznie, niedostosowanych społecznie, imigrantów bez znajomości języka. Szkoły specjalne mają zostać faktycznie zlikwidowane, to znaczy zamienione w centra doradczo-szkoleniowe. Ich funkcje przejmą zwykłe szkoły, które staną się szkołami specjalnymi. W tym celu będą musiały się dostosować. (...) Wszystkie treści nauczane i wymagane od uczniów muszą być dostępne dla wszystkich. Pamiętać jednak należy, że w Edukacji Włączającej są również osoby zaburzone, niepełnosprawne intelektualnie i cudzoziemcy. Szkoła dostosuje się do ich możliwości i wszyscy inni uczniowie też będą musieli. To oznacza obniżenie poziomu intelektualnego polskich uczniów do rejonów przedszkola⁷.

W świetle przytoczonych faktów łatwiej zrozumieć, dlaczego kierownictwu Ministerstwa Edukacji Narodowej tak bardzo zależało na usunięciu z podstaw programowych wszelkich treści patriotycznych, historycznych i religijnych, które kształtują polską tożsamość. Celem jest, aby najmłodsze pokolenie straciło więź z własnym krajem i stało się obywatelami Europy o bliżej nieokreślonej tożsamości (w duchu ideologii gender), idealnie dopasowanymi do modelu federalnego superpaństwa, jakim ma być Unia Europejska. Krytycy reform MEN zgodnie zwracają uwagę, że podporządkowanie edukacji instytucjom unijnym grozi de facto unicestwieniem polskiej szkoły w jej tradycyjnym kształcie. Atak na kulturowy fundament narodu, przejawiający się w eliminowaniu bohaterów i kluczowych wydarzeń historycznych, idzie w parze z promocją tzw. wartości unijnych, takich jak: gender, edukacja seksualna, prawa reprodukcyjne czy różnorodność kulturowa. Jest to świadoma strategia mająca na celu osłabienie ducha polskiego narodu, a szerzej – przekształcenie społeczeństw Zachodu pod dyktando agendy globalistów.

7 Kopczyński B., tamże, s. 2–3.

PROBLEM 4

AFERA POWODZIOWA W OŚRODKU ROZWOJU EDUKACJI

Jesienią 2024 r. Polska zmierzyła się z poważną powodzią, która uszkodziła infrastrukturę edukacyjną w województwach dolnośląskim, opolskim, śląskim i lubuskim. W wyniku klęski żywiołowej zajęcia zostały zawieszone w ponad 600 placówkach oświatowych, a samorządy otrzymały możliwość ubiegania się o wsparcie w ramach rezerwy subwencji oświatowej MEN¹. Wiele szkół uległo zniszczeniu i wymagało pilnej interwencji w zakresie odbudowy (zalane instalacje grzewcze, stołówki, biblioteki, sale lekcyjne, place zabaw i hale sportowe), zarządzania kryzysowego oraz wsparcia psychologicznego dla uczniów i nauczycieli². Pomimo obietnic przedstawicieli resortu edukacji o priorytetowym potraktowaniu sytuacji powodzi, np. za sprawą uruchomienia specjalnej platformy „Szkoły Szkołom”, pojawiły się uzasadnione wątpliwości, czy pomoc dotarła do wszystkich poszkodowanych placówek w adekwatnej formie, a środki publiczne zostały przekierowane wyłącznie na projekty związane z potrzebami mieszkańców zalanych terenów³.

29 kwietnia 2025 r. poseł Konfederacji Korony Polskiej Roman Fritz, w ramach przeprowadzanej interwencji poselskiej, udał się do Ośrodka Rozwoju Edukacji (ORE), czyli instytucji podległej Ministerstwu Edukacji Narodowej (MEN). Polityk opozycji postanowił zweryfikować doniesienia mówiące o tym, że doszło do licznych przestępstw urzędniczych oraz działania na szkodę interesu publicznego⁴. Towarzyszyli mu wówczas przedstawiciele Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia, a także dziennikarze różnych stacji telewizyjnych. Po zakończeniu kontroli w siedzibie ORE i sformułowaniu zarzutów w świetle kamer parlamentarzysta skierował się również do gmachu MEN. Co znamienne, Barbara Nowacka nie zgodziła się na rozmowę w obecności mediów. Co prawda przedstawiciele resortu zaprosili do środka posła i jego asystentów społecznych, ale odmówili wejścia dziennikarzom, przed którymi ochrona nagle zamknęła bramki bezpieczeństwa. W rezultacie Roman Fritz zdecydował się na wezwanie funkcjonariuszy policji, wskazując, że urzędnicy w sposób bezprawny utrudniają mu przeprowadzenie interwencji poselskiej. Niestety przybyli na miejsce mundurowi zasłonili się brakiem możliwości podjęcia stosownych działań, de facto stając w ten sposób po stronie MEN⁵.

1 <https://ko-gorzow.edu.pl/pomoc-ministra-edukacji-dla-poszkodowanych-w-wyniku-powodzi-i-zawieszenie-zajec-w-czesci-szkol-dotknietych-powodzi/> [dostęp: 17.09.2025]; <https://niezalezna.pl/index.php/polska/dzialalnosc-600-szkol-i-przedszkoli-zawieszona-dla-kogo-rezerwy-z-men/526910> [dostęp: 17.09.2025].

2 <https://www.rp.pl/kleski-zywiolowe/art41140791-powodz-w-polsce-dodatkowe-pieniadze-dla-uczniow-rodzicow-i-szkol-jest-komunikat-men> [dostęp: 17.09.2025].

3 <https://glos.pl/men-uruchomilo-platforme-szkoly-szkolom-gdzie-mozna-bezposrednio-pomagac-placowkom-dotknietym-powodzi-powstala-tez-specjalna-rzadowa-strona> [dostęp: 17.09.2025].

4 <https://dorzeczy.pl/opinie/720552/szkoly-bez-realnej-pomocy-po-powodzi-interwencja-w-ore-i-men.html> [dostęp: 17.09.2025].

5 <https://pch24.pl/zamiast-pomagac-szkolom-poszkodowanym-w-powodzi-men-trwonil-pieniadze-interwencja-posla-fritza-z-konfederacji/> [dostęp: 17.09.2025].

Posel Roman Fritz postanowił interweniować w omawianej sprawie po zapoznaniu się z obszerną dokumentacją, którą ujawnił Robert Zawadzki – były pracownik Ośrodka Rozwoju Edukacji, zwolniony z pracy w lutym 2025 r. po odmowie podpisania fikcyjnych wycen kosztów i przygotowania umów dla zaprzyjaźnionych ekspertów. Poszkodowany urzędnik po przekazaniu materiałów dowodowych Rzecznikowi Praw Obywatelskich (RPO) uzyskał unijny status sygnalisty oraz ochronę prawną przed działaniami ze strony byłych pracodawców⁶. Co więcej, jego zawiadomienie trafiło do Prokuratury Krajowej, inicjując w ten sposób oficjalne śledztwo. Robert Zawadzki w swoich zeznaniach wskazał, że kierownictwo ORE zignorowało oficjalną listę potrzeb, którą otrzymało od koordynatorów terenowych działających na zlecenie Wojewody Dolnośląskiego. W miejsce realnej pomocy dla szkół zorganizowano natomiast bardzo kosztowne warsztaty z „samorozwoju” dla dyrektorów⁷. Opis nieprawidłowości i moralnie wątpliwych działań tej instytucji został zawarty w pismach, które poseł Roman Fritz wystosował m.in. do samej szefowej resortu.

Projekt ADORE, którego koszt realizacji wynosi – zgodnie z wewnętrzną dokumentacją – nawet 800 000 zł rocznie i ma być kontynuowany przez 4 lata (łącznie 3,2 mln zł), nie został ujęty w oficjalnym planie pracy ORE na lata 2024-2025. Jego realizacja rozpoczęła się z pominięciem standardowych procedur zatwierdzania i bez wymaganych przetargów czy naborów konkursowych. Trenerzy i autorzy publikacji byli wybierani uznaniowo – wśród nich znajdują się osoby blisko powiązane z kierownictwem projektu, w tym Danuta Sterna, żona Jacka Strzemiecznego, który pełni kluczową funkcję przy realizacji projektu. Wynagrodzenia wypłacano na podstawie umów-zleceń, bez jawności, w wysokościach rzędu 2000–2400 zł za pojedyncze zadania.

Jeszcze poważniejsze wątpliwości budzi fakt, że projekt ADORE został wykorzystany jako forma pozorowanej pomocy dla szkół dotkniętych powodzią – placówek, które oczekiwały realnego wsparcia infrastrukturalnego (remontów, sprzętu, zabezpieczeń sanitarnych). Zamiast tego zaproponowano im udział w szkoleniu psychologiczno-arteterapeutycznym za 71 400 zł, którego program obejmował m.in. scenki, „gorące krzeselka”, opowieści o wartościach oraz ćwiczenia w koronach z papieru. Dokumenty potwierdzają, że szkolenie nie zawierało żadnych treści związanych z zarządzaniem kryzysowym, bezpieczeństwem dzieci, odbudową szkół czy pomocą psychologiczną. Projekt ten był także wykorzystywany jako pretekst do zawierania umów z osobami zewnętrznymi, które wcześniej współpracowały z ORE – bez jakiegokolwiek przejrzystości i odpowiedzialności za efekty merytoryczne. W trakcie wewnętrznych spotkań (jak wynika z zeznań pracowników) kierownictwo ORE odmawiało konsultacji z kuratoriami czy Ministerstwem, ignorowało pisma z regionów dotkniętych katastrofą i unikało odpowiedzialności służbowej⁸.

Zważywszy na charakter i powagę zarzutów oraz ich wpływ na wiarygodność polityki edukacyjnej państwa, polityk sformułował szereg pytań, prosząc minister edukacji narodowej Barbarę Nowacką o pilne ustosunkowanie się do tych kwestii. Podobne wątpliwości wyraził również w piśmie skierowanym do dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji Andrzeja Suchenka.

6 <https://row.info.pl/afera-w-men-gdzie-sa-pieniadze-dla-powodzien-rybnicki-posel-pyta-o-skandaliczne-nieprawidlowosci/> [dostęp: 17.09.2025].

7 <https://pch24.pl/zabawa-w-gorace-krzeselka-tak-panstwo-pomagalo-szkolom-objetym-powodzia-sygnalista-ujawnia-skandal-w-men/> [dostęp: 17.09.2025].

8 <https://nczas.info/2025/04/29/interwencja-poselska-fritza-forma-pozorowanej-pomocy-dla-szkol-dotknietych-powodzia-video-na-zywo/> [dostęp: 17.09.2025].

1. Czy projekt ADORE został formalnie zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej? Jeśli tak, to na jakiej podstawie?
2. Czy Ministerstwo miało wiedzę o tym, że projekt nie figuruje w planie pracy ORE, a mimo to jest finansowany ze środków publicznych?
3. Czy Ministerstwo zatwierdzało sposób rekrutacji trenerów i autorów materiałów projektowych? Jakie procedury obowiązują w takich przypadkach?
4. Czy Ministerstwo prowadzi nadzór nad zasadnością kosztów w projektach, takich jak np. ADORE? Czy kontrolowano koszty szkoleń, m.in. tego przeprowadzonego dla powodzian?
5. Czy Ministerstwo planuje przeprowadzenie audytu lub kontroli wewnętrznej w ramach ORE w związku z powyższymi sygnałami?
6. Jakie działania zostały podjęte lub zostaną podjęte wobec kierownictwa ORE w świetle zarzutów niegospodarności i nepotyzmu?
7. Czy planowane jest zawieszenie lub wstrzymanie finansowania projektu ADORE do czasu wyjaśnienia sprawy?

Niestety pytania stawiane przez polityka Konfederacji Korony Polskiej albo zostały zignorowane, albo doczekały się ogólnikowych odpowiedzi, przywodzących na myśl teksty generowane przez sztuczną inteligencję, np. ChatGPT. Oczekiwanego skutku nie przyniosły również zawiadomienia wysłane do Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) i Najwyższej Izby Kontroli (NIK), w których poseł Roman Fritz wskazał na malwersacje, nepotyzm i marnotrawstwo środków publicznych. To sprawiło, że tzw. afera powodziowa ucichła w ciągu kilku miesięcy, równoległe ze spadkiem zainteresowania ze strony mediów. W rezultacie opisana sprawa, związana przecież z poważnymi nadużyciami finansowymi, nie znalazła swojego rozstrzygnięcia na gruncie prawnym. Co najbardziej bulwersujące, nie zakończyła się nawet zwolnieniami dyscyplinarnymi wśród kierownictwa ORE, utwierdzając w ten sposób zamieszane osoby w poczuciu bezkarności.

PODSUMOWANIE

Podczas prawie dwuletniej kadencji Barbary Nowackiej konsultacje społeczne organizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wyglądały raczej na zaplanowaną inscenizację, mającą stwarzać pozory dialogu, niż na rzeczywistą próbę współpracy z ekspertami. Liczne praktyki – jak przyspieszony tryb procedowania, wybiórcze dopuszczanie zgłaszających się instytucji czy deprecjonowanie głosów krytycznych – wskazują, że chodziło głównie o stworzenie zasłony dymnej dla wdrażania z góry przyjętych planów. Dodatkowym potwierdzeniem tej tezy jest sposób działania kierownictwa MEN po zakończeniu oficjalnych konsultacji. Otóż resort edukacji kształtował ostateczne dokumenty, opierając się głównie na selektywnie dobranym przekazie medialnym (sprzyjającym oficjalnej narracji), który pomijał krytyczne wnioski, i to pomimo zapewnień, że każda „konstruktywna uwaga” była brana pod uwagę.

Według MEN zmiany w podstawie programowej miały służyć odpolitycznieniu edukacji, lecz w rzeczywistości doprowadziły do nasilenia w niej elementów ideologicznych. Nacisk położono na propagowanie treści zgodnych z przekazem Unii Europejskiej i innych instytucji międzynarodowych pokroju ONZ, ograniczając równocześnie zakres treści o charakterze patriotycznym – związanych z historią czy tożsamością. Niestety tego rodzaju działania stanowią dopiero wstęp przed nadchodzącą transformacją polskiej szkoły. Otóż głównym celem jest włączenie naszego państwa w struktury Europejskiego Obszaru Edukacyjnego (EOE), a więc podporządkowanie krajowego systemu oświaty decyzjom podejmowanym na szczeblu Komisji Europejskiej. Aby jednak do tego doszło, Barbara Nowacka musi najpierw zrealizować projekt „Reforma26. Kompas Jutra”.

W obliczu tych faktów dużo łatwiej zrozumieć powód, dla czego kierownictwu Ministerstwa Edukacji Narodowej tak bardzo zależało na wykreśleniu z podstaw programowych wszystkich treści patriotycznych, historycznych i religijnych, które stanowią fundament polskości. Otóż najmłodsze pokolenie ma zatracić identyfikację z własną ojczyzną i stać się Europejczykami, genderowo pozbawionymi jakiegokolwiek tożsamości, a więc idealnymi obywatelami federacyjnego superpaństwa pod nazwą Unia Europejska. Krytycy wdrażanych przez MEN reform zgodnie podkreślają, że przejęcie kontroli nad edukacją przez unijne instytucje grozi de facto likwidacją polskiej szkoły w dosłownym tego słowa znaczeniu. Uderzenie w kod kulturowy narodu, objawiające się usuwaniem bohaterów czy kluczowych wydarzeń historycznych, w oczywisty sposób musi iść w parze z promowaniem tzw. wartości unijnych (np. gender, edukacji seksualnej, praw reprodukcyjnych czy różnorodności kulturowej). Jest to celowa strategia obliczona na osłabienie polskiego ducha, ale i szerzej – całkowitą przebudowę społeczeństw Zachodu.

Pytania zadawane przez przedstawiciela Konfederacji Korony Polskiej w sprawie tzw. afery powodzkiej w Ośrodku Rozwoju Edukacji (ORE) niestety nie doczekały się poważnego potraktowania.

W najlepszym wypadku ograniczano się do ogólnikowych sformułowań przypominających komunikaty tworzone przez sztuczną inteligencję, a najbardziej niewygodne zarzuty pominęto milczeniem. Podobnie oczekiwanego rezultatu nie przyniosły zawiadomienia skierowane do Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) oraz Najwyższej Izby Kontroli (NIK), w których poseł Roman Fritz wskazywał na przykłady nadużyć, nepotyzmu i niegospodarności ze strony urzędników resortu edukacji. W konsekwencji całą sprawę, choć dotyczyła poważnych nieprawidłowości finansowych, można uznać za nierozstrzygniętą. Nikt nie poniósł odpowiedzialności karnej, a co szczególnie demoralizujące – nie doszło nawet do dymisji w kierownictwie ORE, co jedynie umocniło urzędników w przeświadczeniu o swojej nietykalności. Finalnie zainteresowanie ze strony opinii publicznej zanikło w ciągu kilku miesięcy, równoległe ze spadkiem zaangażowania mediów.

Bilans działań podejmowanych przez MEN pod kierownictwem Barbary Nowackiej należy uznać za jednoznacznie negatywny. Wdrażane reformy, a właściwie „deformy”, okazały się chaotyczne, uderzyły w polski kod kulturowy oraz doprowadziły do polaryzacji społeczeństwa i spadku zaufania do oświaty. Brak spójności i niedostateczne uwzględnienie głosu strony społecznej destabilizowało system edukacyjny, co wymaga pilnego powrotu do stanu sprzed listopada 2023 r. (absolutne minimum, a nie stan docelowy). Dopiero zahamowanie tych destrukcyjnych procesów stworzy przestrzeń do konstruktywnej dyskusji na temat przyszłości i kondycji polskiej szkoły.

Obszary tematyczne, które zamierzamy szczegółowo poruszyć w kolejnych publikacjach z tej serii, są nie mniej istotne dla ratowania naszego systemu edukacji. W końcu kierownictwo MEN podjęło próbę marginalizacji lekcji religii oraz ograniczenia wpływu rodziców na wychowanie własnych dzieci. Ponadto nieustannie niszczy się autorytet nauczycieli, co idzie w parze ze zwiększaniem kompetencji tzw. specjalistów, głównie z zagranicznych fundacji, które realizują agendy zgodne z planami sił globalistycznych. Oczywiście nie można zapomnieć również o zagrożeniach wynikających z projektów ustaw zmieniających prawo oświatowe (UD220 i UD222). Wszystkie te problemy składają się na szerszy obraz likwidacji polskiej szkoły i z pewnością wymagają wnikliwej analizy, a co najważniejsze – czynnego oporu ze strony rodziców i nauczycieli.

DZIESIĘĆ NAJPILNIEJSZYCH ZADAŃ

- Powstrzymać plan „Reforma26. Kompas Jutra”.
- Nie dopuścić do uchwalenia ustaw zmieniających prawo oświatowe.
- Nie pozwolić, aby polska szkoła została włączona do Europejskiego Obszaru Edukacyjnego (EOE).
- Zahamować wprowadzanie edukacji włączającej.
- Przerwać seksualizację dzieci i młodzieży.
- Zlikwidować dwa nowe przedmioty o charakterze ideologicznym: edukację zdrowotną i edukację obywatelską.
- Zablokować wpływ zagranicznych fundacji i instytucji na polską edukację.
- Przywrócić polską szkołę do stanu sprzed listopada 2023 r. (absolutne minimum, a nie stan docelowy).
- Odtworzyć w szkołach dyscyplinę nauczania.
- Uruchomić program kształcenia nauczycieli przedmiotowych.

POLECANE LEKTURY

- Anderson R. T., *Kiedy Harry stał się Sally*, Warszawa: Wydawnictwo WEI, 2021.
- Encyklopedia Antykultury*, red. Zgierski J., Lublin: Fundacja Nowa Optyka, 2023.
- Jones E. M., *Libido dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej*, Wrocław: Wydawnictwo Wektory, 2013.
- Karoń K., *Historia antykultury 1.0*, Warszawa: K-LIBER Krzysztof Karoń, 2019.
- Koneczny F., *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Kraków: Wydawnictwo Miles, 2020.
- Kopczyński B., *Edukacja seksualna odkryta. Raport o edukacji seksualnej*, Toruń: Towarzystwo Wiedzy Społecznej, Społecznej, 2024.
- Tenże, *Model europejskiej Edukacji Włączającej. Analiza krytyczna*, Toruń: Towarzystwo Wiedzy Społecznej, 2022.
- Tenże, *Nowa rola szkoły w planach globalnych przekształceń społecznych*, Toruń: Towarzystwo Wiedzy Społecznej, 2024.
- Tenże, *Poradnik świadomego narodu. Księga I. Historia debilizacji*, Lublin: Instytut Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia, 2025.
- Kościelny R., *Śmierć Prometeusza, albo lewą marsz! O marksizmie kulturowym*, Warszawa: Prohibita, 2019.
- Krajski M., *Okultystyczne korzenie światowej rewolucji. Ezoteryka w służbie postępu*, Warszawa: Wydawnictwo Fronda, 2020.
- Lindsay J. A., Pluckrose H., *Cyniczne teorie. O tym, jak aktywizm akademicki sprawił, że wszystko kręci się wokół rasy, płci i tożsamości – i dlaczego to szkodzi każdemu z nas*, Warszawa: Wydawnictwo WEI, 2022.
- Marianowicz-Szczygieł A., *Utopia tęczyowej rewolucji. 10 pytań i 100 argumentów*, Warszawa: Wydawnictwo Centrum Życia i Rodziny, 2020.
- Osiński G., *Cyfrowi niewolnicy. Transhumanizm w praktyce*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2023.
- Pawlik-Regulska A., *Edukacja zdrowotna jako element całościowej przebudowy polskiej szkoły*, Warszawa: Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, 2025.
- Piowarczyk, ks. J., *Katolicka etyka społeczna*, t. I–II, Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1957–1963.
- Rozwadowski D., *Kościół w obliczu rewolucji. Marksistowski marsz przez instytucje Kościoła katolickiego*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2021.
- Tenże, *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2018.
- Tenże, *Marksizm w edukacji. Szkolnictwo jako oręż w budowie nowego człowieka*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2024.
- Sorokin P. A., *Amerykańska rewolucja seksualna*, Wrocław: Wydawnictwo Wektory, 2020.
- Szołtysek A., *Filozofia kształcenia. Wychowanie i nauczanie*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2017.
- Szymański, ks. A., *Zagadnienie społeczne*, Lublin: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, 1939.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 1998.
- Unwin J., *Regulacje seksualne a zachowania kulturowe*, Kraków: Biały Kruk, 2019.
- Woroniecki, o. Jacek OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I–II, Lublin: Wydawnictwo KUL, 1986.
- Tenże, *Państwo i szkoła. Rozprawa z etatyzmem kulturalnym*, Kraków: Wydawnictwo Andegavenum, 2021.
- Zajączkowski R., *Globalna Zmiana. Co musimy obronić i jak działać?*, Warszawa: Fundacja Osuchowa, 2022.

AUTORZY RAPORTU

DARIUSZ ROZWADOWSKI

Historyk, nauczyciel, pedagog, działacz sportowy, a także pisarz oraz autor wielu książek popularnonaukowych: „Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu”, „Kościół w obliczu rewolucji. Marksistowski marsz przez instytucje Kościoła katolickiego” oraz „Marksizm w edukacji. Szkolnictwo jako oręż w budowie nowego człowieka”. Współzałożyciel Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia.

ROBERT ZAWADZKI

Ekonomista i analityk specjalizujący się w tematyce klimatyczno-energetycznej. Reżyser seriali dokumentalnych „Antykultura” oraz „Demaskowanie integracji europejskiej” (produkcje zrealizowane dla Telewizji Trwam). Autor książki popularnonaukowej „Odnawialne źródła władzy. Polityka klimatyczna jako oręż podboju świata”. Współzałożyciel Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia.

JAKUB ZGIERSKI

Dziennikarz i publicysta związany z prasą konserwatywną (m.in. „Do Rzeczy”, „Polska Christiana” czy „Najwyższy Czas!”). Z zamiłowania badacz i krytyk ideologii marksistowskiej, a zwłaszcza jej współczesnych odmian, natomiast z wykształcenia – edytor tekstów, korektor oraz specjalista w zakresie marketingu internetowego. Redaktor wydania i współautor „Encyklopedii Antykultury”. Fundator, prezes oraz współzałożyciel Instytutu Wiedzy Społecznej im. Krzysztofa Karonia.



INSTYTUT WIEDZY SPOŁECZNEJ
IM. KRZYSZTOFA KARONIA

NASZE DZIAŁANIA

- ORGANIZUJEMY KONFERENCJE, DEBATY I SZKOLENIA
- PUBLIKUJEMY RAPORTY, KSIĄŻKI I MATERIAŁY MULTIMEDIALNE
- UJAWNIAMY ZAGROŻENIA PŁYNĄCE Z ANTYKULTURY

DZIAŁAJMY WSPÓLNIE!



607 202 002



InstytutWS.pl



IWSKrzysztofaKaronia



@IWSKrzysztofaKaronia



@IWSKaronia

